

uderzy mi wy dobrobyt



ARCHIWUM NOWY GÓRNIK

Kopalnia dobrze sobie radzi w niepewnej rzeczywistości – pisze JÓZEF PINDRAS, przewodniczący MZZG KWB Konin

Mimo wszystko rozwijamy się



Od 12 lat mamy być prywatyzowani. Prywatyzacja miała być po to, abyśmy weszli w lepszą przyszłość. Po 12 latach wciąż jesteśmy na etapie czekania na tę przyszłość. Funkcjonujemy w pewnym zawieszaniu, ponieważ kopalnia Konin nie może istnieć bez Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin. ZE PAK ma za sobą częściową prywatyzację. My jesteśmy wciąż spółką państwową. Częściowo sprywatyzowany ZE PAK nie wypracował do tej pory koncepcji na swój rozwój, siłą rzeczy i my wciąż nie wiemy, na co możemy liczyć na przykład za lat kilkanaście. Mimo wszystko staramy się rozwijać. Za kilka tygodni ruszy pełną parą wydobycie węgla z odkrywki Tomisławice. To bardzo dobra informacja. Odkrywka już funkcjonuje. Mamy tam dobry węgiel, wystarczy go na jakieś 25 lat, a to oznacza, że zapewnimy paliwo dla elektrowni PAK. Jest tylko jeden problem – czy elektrownie PAK będą chciały spalać nasz węgiel. Krążą plotki o tym, że PAK chciałby budować bloki na węgiel kamienny albo na gaz. To oznacza, że nie modernizowałyby bloków na węgiel brunatny.

Nasz problem polega na tym, że źle został rozpoczęty proces prywatyzacji. Kopalnia i elektrownie są jednym organizmem paliwowo-energetycznym. Natomiast ich przyszłość planowano tak, jakby można było ten organizm rozdzielić. Otóż nie można. Do tej pory ten błąd nie został naprawiony. W tym roku Skarb Państwa próbował nas sprzedać. Nie udało się to. Myślę, że mamy do czynienia z patem ekonomicznym i decyzyjnym. Prywatni współwłaściciele ZE PAK powiązani z potencjalnym nabywcą KWB Konin chcieliby nas kupić, ale jak najtaniej. Skarb Państwa chce na nas zarobić. Skoro prywatni udziałowcy PAK oferują zbyt niską cenę, to państwo wychodzi z założenia, że ich zmusi do godziwej zapłaty, ponieważ potrzebują węgla z KWB Konin. Prywatni partnerzy Skarbu Państwa wychodzą z założenia, że skoro możemy tylko tam sprzedawać węgiel, to mogą dyktować warunki, bo w ostateczności wystarczy wstrzymać odbiór węgla z Konina i zaczynamy robić bokami. Oczywiście, wszyscy wiedzą, że ani my nie wstrzymamy dostaw, ani oni nie zablokują odbioru, no węgiel brunatny nie nadaje się do transportu na duże odległości. Oni nie znajdą innych dostawców, my nie znajdziemy innych odbiorców. To przypomina końcówkę gry w warcaby, kiedy obaj gracze mają po dwie damki, przedstawiają je na szachownicy i każdy z nich liczy na znużenie przeciwnika, bo na remis żaden nie chce się zgodzić. A nuż zmęczony przeciwnik powie: „poddaję się, idę na piwo”. Teraz jest koncepcja wprowadzenia ZE PAK na giełdę i sprzedaży KWB Konin spółce publicznej. Zobaczymy, co z tego wyjdzie. Może właśnie któraś ze stron chce powiedzieć w ten sposób: „poddaję się, idę na piwo”?

Zdaję sobie sprawę, że duży wpływ na te zawiłości ma pakiet klimatyczny. Europa wypowiedziała walkę węglowi. Mam nadzieję, że rząd polski znajdzie sposób na uratowanie energetyki opartej na węglu, a tym samym na uratowanie kopalń węgla brunatnego. My możemy się szarpać, ale ktoś nam stworzył anormalne warunki prawne, które zabijają ekonomię. Dlatego uważam, że mimo wszystko nieźle radzimy sobie w tak anormalnych warunkach. Radzilibyśmy sobie znacznie lepiej, gdy w końcu ktoś jasno powiedział, jaka nas czeka przyszłość. KWB Konin jest dużym pracodawcą w regionie. Dzięki opłatom eksploatacyjnym i innym podatkom świetnie funkcjonuje wiele gmin. Dlatego uważam, że załóżdże należy się poważne traktowanie. Należy się to także obywatelom gmin żyjącym z górnictwa węgla brunatnego.

► Już po napisaniu tego tekstu z resortu skarbu dotarła do mnie informacja, że potencjalni inwestorzy odebrali kilka memorandumów informacyjnych w sprawie łącznego kupna Kopalni Węgla Brunatnego Adamów w Turku oraz Kopalni Węgla Brunatnego Konin w Kleczewie. 14 października mija termin składania ofert wstępnych na zakup obu spółek. Poprzednie procesy prywatyzacyjne spółek skończyły się niepowodzeniem. Teraz negocjacje mają być skupione na łącznej cenie pakietów akcji obu spółek. Istotny ma być także proponowany przez inwestora program rozwoju kopalń, ochrona pracowników i sposób zagwarantowania, że te zobowiązania zostaną wykonane.

nie, kiedy wydobycie węgla z odkrywki Tomisławice ruszy pełną parą

Przyjazna kopalnia

Gmina Wierzbinek, na początku lat 90. XX wieku jedna z biedniejszych w województwie wielkopolskim, może liczyć na dodatkowe wpływy budżetowe w wysokości nawet około 6 milionów złotych rocznie, kiedy wydobycie węgla z odkrywki ruszy pełną parą.

Odkrywka Tomisławice jest dziesiątą odkrywką eksploatowaną w historii Kopalni Węgla Brunatnego Konin. Ciąg nadkładowy uruchomił wiceminister skarbu Jan Bury. – Uruchamiamy pierwszą odkrywkę od czasu, kiedy jesteśmy w Unii Europejskiej, przy obowiązywaniu nowych unijnych przepisów. Nie są łagodne, o czym najlepiej wie kierownictwo kopalni. Wierzę, że następne odkrywki planowane przez kopalnię Konin powstaną równie sprawnie i okażą się równie bezpieczne dla środowiska – mówił w Tomisławicach Jan Bury.

– Przestrzegaliśmy rygorystycznych wymogów prawnych. Wyjątkowo dużo uwagi

poświęciliśmy wpływowi odkrywki na otoczenie. Cały czas prowadzimy monitoring przyrodniczy. Dlatego możemy być pewni, że działalność górnicza nie stanowi zagrożenia dla otoczenia kopalni, zwłaszcza dla Gopła – podkreślił prezes kopalni Konin Sławomir Mazurek.

Już od chwili rozpoczęcia zdejmowania nadkładu na odkrywce prowadzone są prace związane z przyszłą rekultywacją techniczną i biologiczną wyrobiska. Po zakończeniu eksploatacji w miejscu odkrywki powstanie między innymi kompleks obiektów sportowo-rekreacyjnych oraz zbiornik wodny.

– Widziałem tereny po innych odkrywkach kopalni. Z podziwem i radością patrzyłem na to, co po sobie zostawiać. To działania, które możemy pokazać za wzór niejednemu krajowi unijnemu – powiedział minister Jan Bury po tym, jak zwiedził tereny po starych odkrywkach zreakultowane przez KWB Konin. ✎